

## Czy wyzwolenie prac hodowlanych jest koniecznością?

W ostatnim numerze „Sylwana“ p. inż. W. Dakowski w artykule swoim p. t. „Konieczność wyzwolenia prac hodowlanych“ rzuca projekt, aby leśnikowi terenowemu odjąć prace eksploatacyjne przy rocznych wyrębach, dla odciążenia go na korzyść prac hodowlanych, mając na widoku dobro hodowli lasu.

Autor pisze: „Hodowca doprowadzić powinien (drzewostan) tylko do chwili wyrębu i wskazać technikowi miejsce eksploatacji“; w innym miejscu: „Technikiem tym może być prywatny przedsiębiorca...“.

Z niemniejszą troską o dobro hodowli lasu od p. inż. W. Dakowskiego, byłbym przeciwny takiemu projektowi, i może właśnie najwięcej, ze względu na użycie do tego celu przedsiębiorcy.

Prace eksploatacyjne dzielę w lesie na:

1. ścinę,
2. wyróbkę zrębową,
3. wywóz drewna,
4. uprzątnięcie i oczyszczenie zrębu;  
poza lasem:
5. przeróbkę drewna.

Wyróbka i przeróbka drewna nie mają bezpośrednio wpływu na dalszą historię zrębu dla celu hodowli lasu i te roboty możnaby z korzyścią oddać specjalście, natomiast ścinka, wywóz i uprząt są na tyle ważnymi czynnościami gospodarczymi, mającymi wpływ na przyszłe pokolenie lasu, że, według mojego zdania, powinny być prowadzone właśnie przez leśnika - gospodarza lasu.

Dla uprzytomnienia sobie doniosłości tych czynności, tak napozór nic z hodowlą lasów nie mającymi wspólnego, przejdę je kolejno.

### **Ścinka.**

a) Na zrębach częściowych:

1. umiejętne i uważne spuszczenie drzew zapobiega uszkodzaniu mającego jeszcze przez czas pewien na pniu pozostać drzewostanu, co ważne jest dla zdrowego i prawidłowego obsiewu i ochrony;
2. szanowanie przy ścinie nalotów, podsiewów, podsadzań oraz kęp podrostów i podszytów zapewnia ładny rozwój przyszłego młodnika.

b) Na zrębach niskopiennych:

1. ścinanie przy użyciu samej siekiery;
2. zachowanie prawidłowego ścięcia pnia;
3. przestrzeganie pory cięcia, wszystko dla celu utrzymania siły odroślowej i uzyskania zdrowych odrośli jest ważne.

c) W drzewostanach iglastych dokładne korowanie pni i zewnętrznych korzeni usunie miejsca wylęgowe dla szeliniaków, tak groźnych szkodników przyszłych kultur.

### **Wywóz.**

1. wywóz drewna po śniegu ochroni naloty przed zniszczeniem;
2. wywóz miejscami i drogami do tego celu wyznaczonymi, pozwoli uniknąć niszczenia mających pozostać na pniu i sąsiednich drzew przez obrażenia i uzyskania zdrowych odrośli jest ważne.
3. wstrzymanie się od wywozu gdy gleba rozmiękła, nie dopuści do jej rozjeżdżania i zniszczenia;
4. nadzorem stałym nad końmi wozaków uniknie się spasanania nalotów.

### **Uprzątnięcie i oczyszczenie zrębów.**

- 1 sumienne oczyszczenie zrębu z odpadów, gałęzi i trzasek przez wywóz a ewentualne wypalenie tylko reszty odpadów ściągniętych w kupy, a nie wypalanie całych zrębów zapobiega niebezpieczeństwu rozszerzenia się ognia i nie niszczy gleby leśnej i nasion, leżących w ściółce;
2. niepotrzebne korczowanie nisko położonych zrębów nie pozwoli na ich zabagnienie;

3. w porę uprzątnięte i oczyszczone zręby i oddane wcześniej pod uprawę leśną nie pozwolą zdziczeć i wyjałowić się glebie.

O ile wszystkie wyżej wymienione ostrożności i zabiegi przy czynnościach związanych z użytkowaniem lasu są ważne i będą troskliwie przestrzegane przez leśnika - hodowcę, o tyle eksploatator technik, czy kupiec, czy przedsiębiorca nie będzie do nich przywiązywał wielkiej wagi, tembardziej, że będą one zawsze kolidować z jego interesem, jako wymagające więcej dozoru, kosztów i czasu.

Nawet umowa zawarta z takim przedsiębiorcą, określająca ściśle wszelkie wymagania co do sposobu ścinki, wywozu i uprzętu nie da nam pełnej gwarancji jej wykonania, a na stałym użeraniu się z takim panem i ustawicznym kontrolowaniu więcej stracimy czasu, niżlibyśmy się sami całkowicie temi czynnościami zajęli.

Wiem zresztą bardzo dobrze z własnej praktyki jak wygląda umowa, zawierana z kupcami n. p. na wyrąb lasu; ile obostrzeń, zastrzeżeń, wymagań, przepisów, klauzur pod najrozmaitszymi rygorami i karami ona zawiera, a jak trudno i rzadko da się ją w czyn z zadowolającym efektem wprowadzić, jakie z tego tytułu wynikają zawsze kłopoty i nieporozumienia. Kończy się zwykle tem, że zarząd lasu po wielokrotnych groźbach i upominaniach musi dodatkowo przeprowadzać różne czynności, do których był kupiec zobowiązany.

To też, mając dobro hodowli lasu na względzie nie oddawałbym nikomu wyręb w przedsiębiorstwo.

Przeciwnie nawet, — w wypadku sprzedaży zrębu kupcom, byłbym zawsze za tem, aby zastrzec sobie wykonanie ścinki, wywozu i uprzętu zrębu we własnym zarządzie.

Sprawa to nie zawsze łatwa, często kłopotliwa, szczególnie gdy zachodzi potrzeba, stosownie do umowy, mieszczona się w granicach pewnych terminów i cen.

Zyskujemy przytem jednak:

1. pewność fachowego wykonania czynności zrębowych;
2. zysk przedsiębiorcy;
3. administracyjny wpływ na robotników zrębowych i wozaków, którzy często bywają psuci przez pracujących chwilowo i pospiesznie przedsiębiorców.

Co zaś do braku czasu, to przecież zimą nie prowadzimy żadnych robót hodowlanych.

Czasu mamy zawsze dosyć — tylko brak nam chęci!